LUŻNA KARTKA

— Listopad —

DIE BEVOELKERUNG HATTE VERLUSTE

Das OKW gibt bekannt:
Die Bevölkerung hatte Verluste.
Das Land w ruinach! Die Stadt verbrannt!
Ziemia w czarną zapiekła się rustę!
W miejsce fabryk, ogrodów i domów
Leje w ziemi wyżarte i puste!
Nawałnica płomieni i gromów!

Die Bevölkerung hatte Verluste...
Woda ryczy z pękniętych tam!
Ogień sprzysiągł się z wody chlustem!
Hamburg! Emden! Ludwigshafen! Hamm!
Die Bevölkerung hatte Verluste...
Die Bevölkerung hatte Verluste...
Die Bevölkerung... jakże nam jej żal!

Gra orkiestra tysiąca Lancastrów!
Ueber Darmstadt! Ueber Wuppertal!
Gra orkiestra tysiąca Lancastrów!
Hitler-Dämmerung! Pożar Walhalli!
Podpierają niebo reflektory
Pajęczyną drgających pilastrów.
Herr Gott! Herr Gott! Der Himmel się wali!

To Lnacastrów wali się ulewa
Na Abderę! Sodomę! Gomorę!
Wokół błyszcząca syrena płynie
Niebem i śpiewa... i śpiewa...
Ueber Düsseldorf! Ueber Jena!
To warszawska, warszawska syrena!
Ueber Stuttgart! Ueber Köln! Ueber Essen!

To za Siedlce! Za Garwolin! Za Pruszków!
To za trupy niewinnych pastuszków,
Posiekanych kul świstem i błyskiem!
Ryknął Messerschmitt ponad pastwiskiem
Wir haben Essen nicht vergessen...
Wir haben Essen nicht vergessen...

Ognia! Ognia! Zemsty ze wszystkich spustów!
Jeszcze mało! Za mało Verlustów!
Teraz nasze bomby! Teraz my!
Die Bevölkerung wielkiej Abdery
Teraz wy! Und wir werden euch finden,
Aż warszawskie cmentarne skwery
Odnajdziemy na Unter den Linden!

Teraz wy po nocy... bez zmysłów... bez tchu...
Z płonących domów... z płonącego snu..
Jak szczury bure i tłuste!
W panicznej ucieczce to tam... to tu...
Das OKW gibt zu:
Die Bevölkerung hatte Verluste...

JAKĄ LITERE BEDĄ NIEMCY NOSIĆ PO WOJNIE

Polacy bedący na robotach w Rzeszy musza nosić znaczek z literą „P".

Niemcy przy odbudowie Polski będą nosić odznakę: SS (Sau — Schwein).

DLACZEGO W NIEMCZECH BRAK MIĘSA?

W Niemczech brak mięsa, bo:
Woły są w rządzie,
Świnie w partii,
A barany na froncie!

DWIE LICZBY

Do nieba puka 37 lotników niemieckich.

— Skąd jesteście?

— Strącono nas dzisiaj na froncie.

Święty Piotr czyta komunikat z Głównej Kwatery Führera i krzyczy:

— Kłamstwo, strącono tylko trzech, reszta wynocha.

CZY TO NIE DZIWNE...?

Tak zaczynali Niemcy tuż przed wojną we wrześniu 1939 roku swoje audycje radiowe z Wrocławia, w których wyszydzali nas i wyśmiewali. Ale... zawsze śmieje się najlepiej ten, kto się śmieje ostatni.

Teraz my się pytamy: „Czy to nie jest dziwne — ? że na początku wojny Niemcy śpiewali:

„denn wir fahren,
denn wir fahren gegen Engeland!"
a teraz co noc im buczą syreny: „ja, die Engländer sind wieder schon da!
Czy to nie jest dziwne — ?
że piosenka lotników niemieckich brzmiała w 1939 i 1940 roku:
„Wir halten Wacht am Nordseestrand,
Wir schützen deutsches Heimatland,
Ihr könnt zu Hause ruhig sein
Wir lassen keinen Tommy rein".
Czy to nie jest dziwne — ?
że już w 1939 roku (przyjaźń z Rosją) znali Niemcy to co zawsze decyduje o zwycięstwie, bo pisali: „Erdöl entscheidet!"
Czy to nie jest dziwne — ?
że ich sensacyjny „Blitzkrieg" i „Sieg" zamienił sią na „Bombenfest"?!

MORCIN ŚPIEWO

Kulało się jabłko i wpadło do błota,
Fronty już przerwane, ucieko hołota.
Oj dana, dana,
W błocie po kolana
Oj dana, dana, da.

Zeflik strzelił w ryjok renegata Pojdy
Jako że mo teroz dużo „Kraft durch Freude".
Oj dana, dana,
Ręczyskiem bergmana
Oj dana, dana, da.

Już od trzech tygodni leży Dönitz chory
Roz w gorączce krzyknął: zatopić Azory
Oj dana, dana,
Kłopot kapitana
Oj dana, dana, da.

Stalin fest wywobio z kabata krwi plamy,
Przy tym nuci szlagier: „My Boga kochamy".
Oj dana, dana,
Serduszka przemiana
Oj dana, dana, da.

Rzekł drab do opryszka: nie ma jak komuna,
W każdym lasku Katyń, toć to raj pieruna.
Oj dana, dana,
Niebezpieczny cwaniak
Oj dana, dana, da.

Naloty na Niemcy coraz potężniejsze.
Koszule brunatne coraz brunatniejsze
Oj dana, dana,
Na tyłku Germana
Oj dana, dana, da.

Hunnów trzeba zniszczyć, miejmy tę rzecz w głowie,
Aby spokój mieli nasi potomkowie.
Oj dana, dana,
Z kryjom na tyrana
Oj dana, dana, da.

Ach to będzie heca, ach to będzie szopka,
Kiedy do nas przyjdzie Greiser za parobka!
Oj dana, dana,
Parobek do pana
Oj dana, dana, da.

Forster jako piesek zyska sobie sławę
Bedzie odszczekiwał słowo „Gottenahfen".
Oj dana, dana,
Gdynia ukochana
Oj dana, dana, da.

Bracht mógłby być śleprem, cóż, kiej bydzie wisioł
W pośrodku Katowic, o czym wie już dzisioj.
Oj dana, dana,
Gałąź jest wybrana
Oj dana, dana, da.

A zaś Berlin zyska, mówił hrabia Eden
Bo tam podpiszemy nasz zwycięski „Frieden".
Oj dana, dana,
Rzecz zdecydowana
Oj dana, dana, da.

Odbito w drukarni D. I.